

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 1 marca.

#### FRONT ZACHODNI.

Po obu stronach rzeki Ancre opuściliśmy przed kilku dniami dla szczególnych powodów część naszych przednich pozycji — dobrowolnie i godnie z powziętym planem, jak zawsze — i przenieśliśmy obronę na inną, z góry przygotowaną linię.

Nieprzyjaciel nie wiedział o naszym ruchu; nasze arjergardy, działając ogólnie, przeszkadzały ostrożnie posuwającym się przednim oddziałom nieprzyjacielskim bez walki zająć opuszczony przez nas całkowicie zniszczony pas ziemi. Ustupując zgodnie z rozkazem przed przeważającą siłą atakujących wojsk przeciwnika, słabe te oddziały przyczyniły wrogom znaczne krwawe straty, wzięły do niewoli 11 oficerów, 174 żołnierzy oraz zabrały 4 karabiny maszynowe i dziś jeszcze panują nad terenem przed naszymi okopami.

Po silnem przygotowaniu artylerji rozpoczęli Anglicy wczoraj rano atak około Le Transloy i Sailly. Atak rozbił się około Le Transloy przed naszymi zagrodami, zaś około Sailly, gdzie został powtórzony również w nocy, w walce na bliską metę. Nieprzyjaciel, któremu udało się wtargnąć do naszych pozycji, został kontratakami wyparty, przyczem utracił 20 jeńców. Na dwóch ściśle ograniczonych punktach powstały angielskie gniazda strzeleckie.

Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi rano przygotowywali atak; nasz niszczący ogień stłumił go w zarodku.

#### FRONT WSCHODNI.

*Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.*

Nic szczególnego.

*Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.*

Wobec gwałtownej śnieżycy w Karpatach lesistych działalność artylerji była ożywiona tylko na wyżynach na wschód od Bystrzycy.

Na północ od drogi wiodącej do Valeputna Rosjanie raz jeszcze bez

powodzenia próbowali z powrotem odebrać zajęte przez nas pozycje.

W dolinach Slanicy i Oitoz odparte zostały pomniejsze natarcia, między dolinami Susity i Putny, odrzuciliśmy ataki dokonane z udziałem znaczniejszych sił.

*Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena*

Rosyjskie oddziały lotne odrzucone zostały około Faurci (na północ od Focsani) i około Corbulu nad Se-retem.

*Front Macedoński.*

Szczególnych wypadków nie było. Podczas odparcia ataków włoskich na wschód od Paralowa w zakręcie Cernej do rąk naszych trafiło 5 oficerów i 31 żołnierzy.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (28 lutego). Cesarz wysłuchał dzisiaj rano sprawozdań szefa gabinetu do spraw morskich, ministra wojny i szefa sztabu generalnego.

BERLIN (1 marca). Dyrektor ministerjalny hr. Keyserlingk przy ministerjum rolnictwa, domen i leśnictwa otrzymał dłuższy urlop, podczas którego ma funkcjonować jako doradca generała kwaternistrza do spraw rolniczych dla terenów okupowanych. Hr. Keyserlingk udaje się przedewszystkiem do Rumunii.

AMSTERDAM (27 lutego) Jedna z tutejszych agencji prasowych donosi, że wojska angielskie zajęły Kut-el-Amare.

LONDYN (28 lutego). Lloyd George wrócił ze zjazdu w Calais do Londynu.

BERLIN (1 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Bernu, że, jak komunikują ze źródeł angielskich, na mającym się odbyć zjeździe kierowników imperjum brytyjskiego zostanie zgłoszony plan utworzenia jednolitej ogólnej armji lądowej i floty w Anglii i wszystkich jej posiadłościach, włącznie z Kanadą i Australją, na podstawie powszechnej służby wojskowej.

LONDYN (28 lutego Urzędownie) Rząd postanowił, aby wszyscy urzędnicy rządowi od 18 do 61 roku życia zapisali się jako ochotnicy do służby narodowej i aby naraz potrzeby byli w pogotowiu.

LONDYN (28 lutego. Urzędownie). Rząd Indji ofiarował angielskiemu królewskiemu rządowi zapomogę na koszt wojenne w wysokości 100 mi-

lionów funtów. Rząd angielski przyjął z podziękowaniem ofiarę.

LONDYN (27 lutego Lloyd) Statki angielskie «Seagull» i «Heddley» zostały zatopione. Stwierdza się, że przy storpedowaniu «Laconii» z Amerykanki zmarły.

LA CORUNA (27 lutego) Dzisiaj po południu na pokładzie parowca pocztowego «Infantka Izabella» odjechał poseł Gerard ze swiątą.

BERN (26 lutego). Według «Journalu», przybył do Paryża generał Tamaguini, dowództwa 1-ej dywizji portugalskiej, która ma operować we Francji.

BERN (28 bm.) Do «Matinu» donoszą z Aten: rada ministrów omawiała środki, któreby umożliwiły Grecji pokryć z własnych zasobów zapotrzebowanie prowiantu. W tym celu zostało utworzone specjalne ministerjum, na czele którego stanął Charilaos.

MADRYT (26 lutego Wied. c.-k. tel. biuro kor.) Zamknięcie parlamentu nastąpiło, ponieważ wniosek prawodawczy co do kolejek podjazdowych, który miał być jeszcze rozpatrywany w Izbie posłów, nie miał wobec obstrukcji żadnych widoków na przejście.

## W gotowości.

Współpracownik «Voss. Ztg.» do spraw wojskowych, kap. Salzmann, pisze w środowym numerze tej gazety, co następuje:

W obecnej wojnie wszechświatowej zaznaczyły się wyraźnie dwie wielkie zasady prowadzenia wojny. Jedną z tych zasad jest największa możliwie koncentracja i dążenie do decydującego rozwiązania na określonym teatrze wojny.

Drugą zasadą jest decentralizacja i dążenie do prowadzenia wojny na możliwie wielu odległych od siebie punktach.

Poczynając od omówienia drugiej z tych zasad, stwierdzimy, że Anglicy i Francuzi kierowali się zasadą, by na rokowania pokojowe mieć możliwie największą przestrzeń terytorjum nieprzyjacielskiego w ręku. Dążenie to wywołało wojnę w kolonjach, wypadki w Azji zachodniej i w północno-wschodniej Afryce.

Przyznać trzeba naszym przeciwnikom, że pod tym względem osiągnęli oni pewne powodzenia. Kolonie nasze są prawie całkowicie utracone. Ważny kraj przejściowy: Egipt i kanał Suezki są zarówno od wschodu jak i zachodu bezpieczne, a na Kaukazie i w Iraku poczynione zostały postępy.

Po bliższem zastanowieniu się wynika jasno, że przeciwnicy osiągnęli te powodzenia nie dlatego, że pobili mocarstwa centralne pod względem wojskowym w wymienionych punktach, lecz dlatego, że w Niemczech

stosunkowo wcześniej uświadomiono sobie, że decyzja nastąpi na jednym z głównych terenów walki.

Dla Niemców egzotyczne widowiska wojny miały znaczenie podrzędne i nie szukano tam decyzji, rozstrzygającej sytuację ogólną. Na punktach peryferycznych oddawna już broniliśmy się tylko.

Od czasu objęcia kierownictwa wojskowego przez feldm. Hindenburga zasada najwyższej koncentracji występuje coraz wyraźniej i jaśniej. Wszystkie wielkie operacje i wynikające z nich wypadki, wszystkie olbrzymie przygotowania programu Hindenburga są tylko środkami do tego celu, by nadchodzącej wiosny na podstawie najsilniejszego możliwie skoncentrowania osiągnąć ostateczną decyzję.

To co się dzieje w ostatnich tygodniach jest wstępem do olbrzymich wypadków, jakie rozegrają się nadchodzącej wiosny.

Jesteśmy gotowi. Śmiało możemy powiedzieć, że nigdy nie byliśmy tak silni, jak w chwili obecnej. Wszystko co zrobić było można, uczyniliśmy. Gdyby ktoś mógł przejechać wzdłuż całego naszego frontu, to stwierdziłby z jak pięknym i wysokim poczuciem spokoju oczekujemy tych decydujących chwil kampanji.

Przeciwnicy nasi zbyt łatwo zapominają, że metoda prowadzenia wojny, stosowana od jesieni 1914 r. w gruncie rzeczy stanowi zupełny przewrót w technice wojennej dotychczasowej. Okopy strzeleckie i zażyte materiały wojennych w niesłychanych ilościach nie wyczerpują jeszcze całkowicie tej mądrości. Przyjdą znów inne czasy, które wykażą ponownie naszą wyższość. Stegemann w «Bundzie» słusznie zaznacza, że przez stałą zamianę dywizji i wypadki na Bałkanach zdołaliśmy się do szczegółów wystudjować kampanje pochodowe. Tylko kampanja pochodowa może ostatecznie wojnę zdecydować.

Anglicy doprowadzili wojnę okopową we Francji do wysokiego stopnia doskonałości. Nie zaprzeczamy, że Australijczykom i Kanadyjczykom udało się w polu wyzyskać te cechy naturalne, które rozwinęły w nich warunki, panujące w ich ojczyźnie. W Anglii przypuszczają, że w ten sposób osiągnięty został najwyższy stopień umiejętności żołnierskiej i na tem oparte zostało ich przekonanie o wyższości żołnierza angielskiego nad wszystkimi innymi w świecie. Anglicy myślą się, a rozumieją swój błąd dopiero wtedy, gdy będą zmuszeni przeżywać wypadki podobne do tych, które przeżyli nad Somną. Francuzi są bardziej przewidujący. W gazetach francuskich niema obecnie tych głośnych okrzyków zwycięstwa, które słycać było jeszcze przed niecałym rokiem. Francja zmobilizowała ostatecznie swe siły, widzieć poczyna, że to już koniec i że staje się co-

raz bardziej mięsem armatnim dla Anglików.

Głównym zagadnieniem wojennym obecnej chwili jest, kiedy zacząć należy wielką bitwę wiosenną? Bez wątpienia obadwaj przeciwnicy są gotowi. Surowa i długa zima jednakże napewno wywoła opóźnienie. Odbudowanie okopów, pozycji dla artylerji i dróg zabierze co najmniej miesiąc czasu, ponieważ tyły frontu od zimy znacznie ucierpiały. Wojska nienawykłe do mrozów, szczególnie czarne, muszą być poprzesuwane do okolic cieplejszych, a na ich miejsce muszą być przysyłane nowe.

Wzmocniona wojna podwodna nie odbija się prawdopodobnie ujemnie na zaopatrzeniu przeciwnika w amunicję. Naczelne dowództwa armji nieprzyjacielskich dawno już to zagadnienie sobie postawiły i postarały się pod tym względem o ile możliwości od dozwolone niezależnić.

Anglja tak samo, jak Niemcy chce wytrwać. My również wytrwać chcemy i możemy mieć pewność, że wytrwamy, bo musimy.

## Debaty w Reichstagu.

W dn. 28-go lutego dyskusja w Reichstagu nad budżetem i nowymi projektami podatkowymi rozpoczęła się od przemówienia posła narodowo-liberalnego Schiffera.

W odpowiedzi na różne punkty jego wywodów sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Zimmermann, oświadczył pomiędzy innymi, co następuje: «Z Danją toczą się rokowania co do zezwolenia na ograniczony pod względem czasu i ilości dowóz artykułów żywnościowych. Są poczynione zabiegi, aby nie zostały przytem sadraśnięte przepisy co do zatajowania ruchu na morzu. Pertraktacje z Ameryką, do których zachęcał poseł szwajcarski, rozchwiała się jeszcze przed ich rozpoczęciem, ponieważ Ameryka żądała zaprzestania przez nas wojny podwodnej. Ubolewamy nad nieszczęściem, jakie spotkało statki holenderskie, ale właściciele ich nie zastosowali się do absolutnie bezpiecznego terminu. O ile nieszczęście to wogóle można przypisać naszym łodziom podwodnym, oznacza to, że te ostatnie nie mogły już otrzymać naszych rozkazów. Neutralna żegluga winna była swe statki ubezpieczyć. W ten sposób dopomogłaby ona do osiągnięcia upragnionej wolności morza. (Uznanie).

Następnie wygłosili przemówienia posłowie Martin (frakcja niemiecka) i Ledebour (socjal. grupa pracy). Ten ostatni polemizował również ze swą dawniejszą partją, a mianowicie z jej reprezentantem, Scheidemannem.

Po przyjęciu przez Reichstag wniosku co do odłożenia dalszych debatów zabierali głos w kwestji osobistej posłowie Scheidemann (socjal.) i Haas (postępowa partja ludowa), załatwiając porachunki z Ledebourem. Ten ostatni zarówno jak i Scheidemann, zostali przywołani do porządku za użycie nieparlamentarnych zwrotów.

Wczoraj, 1 marca, były kontynuowane onegdajsze debaty.

## Prasa niemiecka o mowie kanclerza Rzeszy.

W numerze wczorajszym podaliśmy już niektóre głosy prasy berlińskiej o mowie kanclerza Rzeszy. Poniżej podajemy jeszcze niektóre najbardziej charakterystyczne:

«Vos. Ztg.» pisze: Mowa, którą wygłosił wczoraj kanclerz Rzeszy w Reichstagu jeszcze przed oświadczeniami przywódców frakcji w sprawie

nowego budżetu, nie wywarła na izbie wielkiego wrażenia. Zasłużyła jednak ona na lepszy los, ponieważ zawiera szereg politycznych wynurzeń. Polemika z angielskim prezesem ministrów, nieco przydługa, posiada również interesujące punkty, szczególnie tam, gdzie zaznaczone jest szczęśliwie dwurozbieżność polityki amerykańskiej. Wartość mowy kanclerza polega jednak nie na oddzielnych ustępach, lecz na ogólnej tendencji. Pod tym względem mowa ta jest nierównie cenniejsza od wielu poprzednich mów kanclerza.

«Vorwärts» wita mowę kanclerza z zadowoleniem i uznaniem. Według organu socjal demokratów, kanclerz sprawia wrażenie człowieka, który przezornie bada drogę, nie wstępując na nią. Spokój i równowaga więcej odpowiadają ogólnemu nastrojowi narodu, niż wzburzony wylew słów.

«Germania» nie dodaje nic do wywodów kanclerza i oświadcza zupełnie zadowolenie z powodu wstrzeźliwości co do wynurzeń o celach wojny.

Naogół opinie prasy o ostatniej mowie kanclerza Rzeszy nie są tak odmienne, jak to bywało w stosunku do poprzednich mów Bethmanna-Hollwega.

Wszystkie prawie pisma zgodnie stwierdzają, że kanclerz Rzeszy nie złożył żadnych oświadczeń w sprawie celów wojny i w sprawie t. zw. nowej orientacji.

## Rosja i jej sprzymierzeńcy.

Nieprzejrzysta atmosfera, otaczająca Rosję i jej stolicę, zasłoniła przed oczami Europy ostatnią konferencję «entente'y», odbyłą w Petersburgu. Podczas gdy o rzymskiej konferencji rozpisywano się szeroko pisma włoskie i francuskie, obecnie tylko prasa włoska okazuje większe zainteresowanie obradami petersburskimi. Dopiero z łamów zwykle dobrze poinformowanego «Journal de Geneve» padło pewne światło w tej sprawie.

Rosję — pisze dziennik szwajcarski — pomijano cokolwiek przy dotychczasowych zjazdach. Wynikały stąd obustronne szkody, gdyż jeżeli Rosja nie mogła z tego powodu przeprzeć w Radzie koalicji swoich zapartywań, to znowu mocarstwa zachodnie nigdy nie były pewne ścisłego wykonania wspólnych planów na froncie wschodnim. Ścisłe porozumienie wydało się zatem podwójnie wskazanym w przeddzień wielkich operacji wojennych, — i w chwili, — kiedy rosyjska wewnętrzna polityka silnie niepokoi ludy koalicji.

Delegaci Francji, Anglii i Włoch otrzymali niezawodnie polecenie, poinformować się o stosunkach rosyjskich, udzielić odpowiednich rad i powziąć potrzebne uchwały. Ich obecność wydała już nawet pewne rezultaty. Panowie Pokrowskij, minister spraw zagranicznych, Bark, minister skarbu i ks. Szachowskij, którzy już otrzymali urlopy, zapowiadające dymisję, pozostali na swoich stanowiskach i brali udział w naradach. Ks. Szachowskij konferuje ze specjalnym włoskim poselstwem o ważnych sprawach handlowych, a Pokrowskij przewodniczy zjazdowi. Są to jednak sprawy uboczne.

Nie należy jednak zapominać, że mamy luty 1917 r., a dzienniki koalicji zamieszczają tajemnicze, ale przezroczyście aluzje do bliskiej generalnej ofensywy. Nawet jeżeli, jak to może na wnioskować z pewnych objawów, istnieje poważna różnica zdań co do terminu rozpoczęcia tych operacji, nawet jeżeli koła kompetentne wolałyby czekać na inicjatywę Niemiec i ograniczyć się na froncie wschodnim do walki obronnej, nie ulega wątpliwości, że wybiła godzina ważnych

wojskowych postanowień w duchu negatywnym lub pozytywnym.

«Jest rzeczą jasną, że wojskowych delegatów nie dlatego posłano do Petersburga, aby tam rozstrzygali sprawy polityczne. Zwraca szczególnie uwagę obecność gen. Castelnau, który był prawą ręką gen. Pau, gdy ten ostatni spełniał ważną misję reorganizacyjną w Rosji. Jest również charakterystyczne, że prasa włoska szczególnie zdradza zainteresowanie petersburską konferencją. Nie należy jednak temu dziwić się. Wszakże wspólnym nieprzyjacielem Włoch i Rosji jest Austria».

Uwagi genezyjskiego dziennika, chociaż ostrożne i dyskretne, pozwalają jednak zrozumieć zadania i cele ostatniej konferencji. — Miała ona wprawdzie przedewszystkiem wojskowy charakter i niezawodnie chodziło o ułożenie wspólnego planu wiosennej kampanji, ale obok tego delegaci mieli także «zapoznać się ze stosunkami i rad udzielić».

Rady te prawdopodobnie nie wieleby skutkowały, gdyby im nie towarzyszył silny finansowy nacisk. Już od półtora roku Rosja prowadzi wojnę za pieniądze swoich sprzymierzeńców, a zwłaszcza Anglików. Wewnętrzne pożyczki miały bardzo małe powodzenie i nie wystarczyły nawet na pokrycie małej części kosztów kampanji.

Trzeba było zatem udać się do państw zachodnich, które jednak zażądały specjalnych gwarancji. Układy odnośne nie są znane, to jednak co się przedostało do wiadomości ogółu świadczy, że Anglicy byli bardzo wymagający. Otrzymali też na Kaukazie i na Syberji rozmaite bardzo cenne przywileje handlowo-przemysłowe, a oprócz tego przyznano im pewien rodzaj kontroli nad finansami państwa.

Obecnie specjalny komisarz skarbowy, przydzielony do boku sir Buchanana kieruje wszystkimi kredytowymi obrotami Rosji i bada podobno bardzo skrupulatnie wszystkie potrzeby żądania rosyjskiego rządu.

Tak poparte «rady» Anglii i Francji muszą znaleźć posłuch, a ich skutek był ten, że nowe przesilenie gabinetowe, które już groziło Rosji, zostało zażegnane i najważniejsi dla zagranicy ministrowie skarbu i spraw zagranicznych powrócili z przymusowego urlopu i objęli urzędowanie.

Taki był pierwszy skutek konferencji petersburskiej, która odbyła się w stolicy Rosji pod pozorem uprzejmości dla północnego sprzymierzeńca, posłużyła do ustanowienia pewnego rodzaju kontroli nad gospodarką finansową państwa rosyjskiego.

## Anglik o Rosji.

W Royal Society of Arts w Londynie miał odczyt długoletni dyrektor jednego z większych przedsiębiorstw kopalnianych w Rosji, Leslie Urquhart na temat o ekonomicznym rozwoju Rosji i udziale w nim Anglii.

Rosja po wojnie, zdaniem mówcy, będzie musiała płacić zagranicy wielkie sumy tytułem procentów i amortyzacji swych długów. Przed wojną wypłaty te wynosiły do 45 milionów funtów szterlińskich; suma ta nie była wtedy wielkim ciężarem, jeżeli się zważy, że przed wojną eksport Rosji przewyższał import o 35 mil. f. st. Jeżeli po wojnie bilans handlowy Rosji nie ulegnie zmianie, będzie ona zmuszona wypłacać ogromne sumy w złocie za granicę. Produkcja złota w Rosji wynosi obecnie 6 milionów tys. st. rocznie.

Ponieważ produkcja złota nie może być w Rosji zwiększona, i na wysyłkę zagranicę nie wystarczy tej sumy, wobec potrzeb własnych, musi więc Rosja spotęgować eksport nie-

tylko materiałów surowych, lecz i fabrykatów i półfabrykatów, lub też ograniczyć dowóz towarów, których Rosja sama nie produkuje.

Wywóz Rosji wynosił przed wojną przeciętnie 142,280,000 t. st., z których za 90,590,000 f. st. artykułów spożywczych, za 49 mil. f. st. materiałów surowych i około 3 mil. f. st. fabrykatów. Wywóz drzewa w roku 1913 ocenia się na 16 i pół mil. fun. st.

Mówca w dalszym ciągu zaznacza, że Rosja powinna główną uwagę zwrócić na wywóz drzewa i na budowę dróg komunikacyjnych. W tem ostatniem przedsięwzięciu kapitał angielski może znaleźć dobrą lokatę, tembardziej, że Anglja od roku 1907 do 1913 sfinansowała różnych przedsiębiorstw zagranicznych na sumę 1,127 mil. f. st., z których tylko 46,214,000 f. st. w Rosji.

## „Żółte niebezpieczeństwo“.

«Manila Times» zamieszczają artykuł, wyrażający opinię jednego z wielkich przedstawicieli przemysłu gumowego, omawiającego sytuację Ameryki, która przez wystąpienie w wojnie związała sobie ręce wobec Japonji. Znajdujemy tam następujące uwagi: Niesłychany rozwój japońskiego przemysłu, japońskiej żeglugi i rozrost japońskiego handlu za granicą, grożą poważnie gospodarce nie-zawisłości Stanów Zjednoczonych. Dzieje się to już znacznie częściej w dziedzinie przemysłu stalowego, automobilowego, które są przeznaczone przeważnie na eksport. Przyczynia się do tego taniość robotnika japońskiego, przykładem czego ceny kufrow skórzanych.

Kufer skórzany w Nowym Jorku kosztuje 65 dolarów, podczas gdy fabrykat japoński kosztuje tylko 15 dolarów.

Poparciem przemysłu japońskiego jest również opieka rządu własnego za granicą. Pewien kupiec z Nowego Jorku zawarł kontrakt z rządem rosyjskim w sprawie dostawy obuwia, to samo uczynił fabrykant obuwia z Tokio. Szło o dostawę miliona par butów dla armji rosyjskiej po 2,3 dolara. Ameryka nie mogła ich dostarczyć taniej, jak po 6 dol.

Rząd rosyjski nadto chciał płacić bonami skarbowymi, podczas gdy fabrykantowi koniecznie było potrzeba pieniędzy gotówką. Zaraz rząd japoński poparł swego fabrykanta. Oświadczył bowiem, że przyjmuje bonny skarbowe i gwarantuje w ten sposób swemu obywatelowi kontrakt. Niezwykle pomyślne warunki, w jakich pracuje przemysł japoński, zmuszają wobec niebezpieczeństwa japońskiej konkurencji do podjęcia szeregu zarządzeń, a więc zmiany taryfy celnej i ochrony handlu amerykańskiego przez odpowiednie prawa żeglarskie. Opinia na tem większą zasługuje uwagę, że Ameryka uchwaliła ostatecznie prawo o imigracji. Zwraca się ono głównie przeciw analfabatom, a więc i przeciw robotnikom japońskim, którzy nie są w stanie nauczyć się pisma i języka zachodu.

Wybitni politycy neutralni zwracają uwagę, że niebezpieczeństwo, jakie grozi w razie wmięszania się Ameryki do wojny, ze strony Japonji, obejmie także i kolonję holenderską w Indjach.

Japonja w ostatnich czasach wyteża wszelkie siły celem wykupna gruntów w Indjach holenderskich, a prasa szowinistyczna japońska mówi jasno i otwarcie, że Japonja powinna głównie skierować swoją ekspansję do posiadłości Holandji.

**Na morzu.**

**Straty szwedzkiej floty handlowej.**

Jak donoszą z Kopenhagi, Szwecja jest zdaje się drugim z kolei, — po Norwegji, krajem neutralnym, który poniósł największe straty w statkach handlowych. W 1916 r. zginęło 100 statków szwedzkich ogólnej pojemności 64 000 t. Poza tem szwedzka flota handlowa pozbyła się drogą sprzedaży na rzecz zagranicy 28 statków o pojemności 39,000 t., z stateczków motorowych i 24 żaglowców o ogólnej pojemności 2240 t.

**Dowóz surowców do Anglii.**

Z Genewy donoszą do «Berl. Lokalanze», że angielski dowóz rudy żelaznej z Hiszpanji, bezwzględnie konieczny dla angielskiego przemysłu wojennego, został poważnie zataimowany przez skuteczną niemiecką wojnę podwodną. Jak donoszą z Madrytu do «Temps», do Bilbao, hiszpańskiego portu wywozowego rudy, przybyło od początku zaostrzonej wojny podwodnej tylko 7 parowców angielskich.

**Przejazd z Nowego Jorku do Bordeaux.**

«Lok. Anz» donosi z Bazylei, że parowiec «Orleans» zarzucił w Bordeaux kotwicę. Na ścianach statku widnieje napis ogromny: Bordeaux—New-York. Dowódca statku oświadczył, że podróż odbyła się bez przeszkód. «Orleans» wypłynął z Nowego Jorku 10 lutego i dosięgnął terenu blokady 23 lutego o godz. 10 rano.

**Zatopienie „Laconji”, a Ameryka.**

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu pod datą 28 lutego, że prezydent Wilson i departament państwowy są zdania, że nie mogą być poczynione żadne dalsze kroki w sprawie zatopienia «Laconji», dopóki kongres niema sposobności upoważnienia prezydenta do uzbrojenia amerykańskich statków handlowych. Gabinet specjalnie zaznaczył, że byłaby pożądana propozycja nie godzić się na uzbrojenie statków handlowych, przewożących amunicję.

«Hollandsche Nieuws Büro» donosi, że po mowie prezydenta Wilsona, przywódcy republikańscy dali do zrozumienia, że są dotąd jeszcze przeciwni udzieleniu pełnomocnictw, żądanych przez prezydenta.

**Ofiary wojny podwodnej.**

«Tägl. Rundschau» donosi, że ostateczna lista strat koalicyjnych w statkach wskazuje, oprócz «Laconji», jeszcze 3 inne duże statki angielskie i statek grecki, zasekwestrowany dla angielskich celów wojennych.

Według «Berl. Tagebl.» do Quensdownu, oprócz osób uratowanych z «Laconji», przybyło dużo pasażerów z innego zatopionego angielskiego statku pocztowego, którego nazwa nie jest podawana.

«Nene Zü cher Ztg.» donosi z Chrystjanji, że niemiecka łódź podwodna zatopila 9 silnie uzbrojonych, płynących do Romanowa statków rosyjskich, które Rosja nabyła w Ameryce Południowej.

**Dookoła wojny.**

**Za Polskę—Konstantynopol.**

Ciekawy przyczynek do tematu, jak koalicja zapatruje się na rozwiązanie kwestji polskiej, znajdujemy w angielskiej «Pall Mall Gazette». Organ ten pisze dosłownie: «Polska, najcenniejsza część straconego obszaru, na wszelki wypadek przestanie być prowincją rosyjską, ponieważ Rosja złożyła uroczystą deklarację—potwierdzoną również przez sprzymierzeńców — że Polska stać się musi wolnym państwem. Polska jest najbardziej rozwiniętą i najbardziej cywilizowaną częścią państwa rosyjskiego. Rosja może jednak tylko wówczas pogodzić się z utworzeniem autonomicznego polskiego królestwa, jeżeli jako kompensatę otrzyma Konstantynopol i Dardanele. Droga do Konstantynopola atoli od czasu zajęcia Rumunji stała się daleko trudniejszą i dłuższą, niż kiedykolwiek, a liche są widoki, aby na mocy pertraktacji z państwami centralnymi można było wydstać od nich cieśninę wraz z Konstantynopolem. Wskutek tego Rosja musi walczyć dalej, powinna jednak bezwarunkowo uwolnić się od samodzierżawia».

**Królestwo Polskie.**

**Polska moneta zdawkowa.**

General gubernator niemiecki w Warszawie wydał rozporządzenie, na mocy którego wydana zostanie polska moneta zdawkowa z żelaza lub alu minjum w ilości najwyżej 20 milionów marek. Podstawą nowej monety obiegowej będzie polska marka równa 100 fenygom.

**Z życia jeńców polskich.**

Wychodzący w obozie jeńców w Helmsztadt «Wiarus» w umieszczonej w końcu numeru rubryce «Kroniczka obozowa» daje nam pewny obraz życia tamecznego rodaków naszych.

W święta Bożego Narodzenia jeńcy mieli miłego gościa, chorążego Franciszka Paprockiego, oficera wojska polskiego, który dzielił się z nimi wrażeniami bojowymi i opowiadał o czynach dzielnych legionów polskich. Odwiedził także obóz kapelan legionowy, ks. Panaś. W święta jeńcy urządzili sobie wieczorynkę, ze śpiewem, deklamacją i tańcami, w których jako ersatz-kobieta, brał udział kolega B.

Od dn. 29 grudnia zamieszkał w obozie ks. Jan Zak, b. redaktor «Dz. Powszechnego» we Włocławku.

Dn. 11 i 12 stycznia przybyło do Helmsztadt z obozu Ellvangen 102 jeńców, więc obóz się ożywił.

**ROSJA.**

**Otwarcie rosyjskiej Dumy państwowej.**

Ag. tel. Wolffa informuje, że w d. 27 lutego nastąpiło ponowne otwarcie Dumy, które odbyło się z całkowitym spokojem.

Po patriotycznym przemówieniu prezesa Dumy przemawiał w ciągu półtorej godziny minister rolnictwa o

polityce żywnościowej rządu, w szczególności o sprawie zbożowej i zaproponował środki, które mogą kwestję rozwiązać.

Najważniejszym z tych środków jest zobowiązanie prowincji do dostarczania zboża w odpowiednim stosunku, aby mogły być zaspokojone potrzeby armji, ludności i robotników pracujących dla obrony kraju.

Następnie blok postępowy złożył wniosek, w którym wzywa rząd, aby się zreorganizował w celu zwalczania trudności, wytworzonych przez wojnę.

Następnie przedstawiciele rozmaitych stronnictw mówili o sytuacji wewnętrznej kraju.

Równocześnie z ponownym otwarciem Dumy odbyło się ponowne otwarcie Rady Państwa, przyczem na pierwszym zebraniu omówiono kilka mniej ważnych projektów.

**Pożyczka kolejowa.**

«B. Z. am Mittag» donosi, że rosyjski minister finansów prosił zarządy kolejowe o pomoc w akcji pożyczkowej. Prawie wszystkie koleje chcą wziąć udział w pożyczce. Wszystkie razem złożą one sumę 1,5 miljarda rubli.

Minister finansów rozporządził, że pożyczka ma nie przewyższać 500 milionów rubli, gdyż w przeciwnym razie powstałaby zbyt silna konkurencja dla pożyczek państwowych.

Cena emisyjna nowych obligacji wynosić będzie 76 do 77 proc.

**Anglija.**

**W sprawie irlandzkiej.**

«Manchester Guardian» dowiaduje się z Londynu, że istnieją pewne widoki na załatwienie kwestji irlandzkiej. Pragmatycznie nacjonalistów irlandzkich co do natychmiastowego wprowadzenia «homerule'u» ma trafić na porządek dzienny Izby gmin w przyszłą środę. Rząd mianował trzy osoby, zajmujące wysokie stanowiska, którym polecono uczynić próbę opracowania ogólnych zasad uregulowania kwestji powyższej, które mają być przedstawione parlamentowi.

Lloyd George zamierza przyjąć sam udział w debatach nad tą sprawą.

«Voss. Zeit.» dowiaduje się z Amsterdamu, że w Irlandji zwiększa się coraz bardziej niezadowolone. Wobec biernego oporu włościan są oczekiwane w Irlandji specjalne zarządzenia w celu zabezpieczenia dla Anglii środków wyżywienia się.

Uprawa roli ma się odbywać pod dozorem wojskowym i włościanom mają być udzielane wskazówki, co wiani zasiewać.

**Produkcja artykułów żywnościowych.**

Z Amsterdamu donoszą, że angielski dyrektor generalny do spraw produkcji artykułów żywnościowych zaleca w celu zwiększenia produkcji rolnej:

- 1) wykonywać pracę w ciągu całego tygodnia, nie wyłączając niedziel,
- 2) pracę niedzielną zarządzić w księżnicach z kazalnicy,
- 3) orać w dzień i w nocy,
- 4) nie powoływać wykwalifikowanych robotników do służby wojskowej,
- 5) zużytkować dla pracy na roli jeńców cywilnych i wojskowych, jak również powołać czasowo do tej pracy wojska, przeznaczone do obrony krajowej,
- 6) re-

krutować kobiety dla robót na wsi, 7) popierać drobnych rolników.

Mają być wszędzie wprowadzone plugi motorowe, które po nastąpieniu zmroku mają w dalszym ciągu pracować przy świetle latarni acetylenowych.

Biuro Reutersa donosi, że kontroler angielski do spraw żywnościowych zarządził, że wszelkie pieczywo winno być sprzedawane na wagę dopiero po upływie 12 tu godzin od czasu upieczenia, i że nie może zawierać rodzenek, mleka i cukru.

**Ze świata.**

**O zjazd socjalistyczny.**

W Szwajcarii otrzymano informację, że na kongresie socjalistów włoskich, sekretarz partji zakomunikował, że włoska i angielskie partje socjaldemokratyczne zwracały się do biura socjalistycznego z żądaniem zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich sekcji międzynarodówki, a nie tylko przedstawicieli krajów koalicyjnych.

Francuska partja socjalistyczna odrzuciła jednak tę propozycję, ponieważ uważa kwestję pokoju za nieaktualną i wobec tego zwołanie konferencji przedstawicieli całej międzynarodówki za zbędne.

**WIADOMOSCI URZĘDOWE.**

**Kurs pieniężny w Ob. Ost.**

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 226 marek (proponowano)  
100 rb. = 230 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

**KRONIKA.**

**KALENDARZYK.**

Dzień: Suchy dzień. Heleny.  
Jutra: Suchy dzień. Kunegundy.  
Pojutrze: Kazimierza.  
Wschód słońca—o g. 6 m. 49.  
Zachód słońca—o g. 5 m. 36.

**WILNA.**

— **Loterja na polskie szkoły ludowe 4 marca.** Ofiarność nasza jest niewyczerpana, gdy chodzi o sprawę oświaty narodowej; jest to objaw niezmiernie pocieszający i dodający otuchy do przetrwania tych ciężkich czasów. Już w pierwszym dniu kwesty do biura Zarządu Towarzystwa Katolickiego Szkoły Polskiej (ul. Jagiellońska № 7 m. 7) napłynęło mnóstwo fantów, w tej liczbie dużo artykułów spożywczych, jak chleb, mąka, krupy, słonina, ser, pierniki i t. p. Wśród żywych fantów znajduje się prosię, dar hojny w obecnym ciężkich warunkach. Jeżeli więc ofiarność i gorliwość pań kwe-starek i członków Towarzystwa będzie powszechną, loterja przy niezawodnym poparciu ogółu publiczności uda się znakomicie i dostarczy środków potrzebnych na utrzymanie szkół w przeciągu marca.

Komiteć organizacyjny przypomina, że termin składania fantów upływa dzisiaj, w piątek. Członkowie Towarzystwa, oraz osoby życzliwe, posiadające listy, w razie trudności porozumienia się z dziesiątniczką, upoważnioną przez Zarząd Towarzystwa do odebrania list, są proszone o składanie takowych wraz z fantami i o-



filarami piętami w sobotę przed południem w biurze przy ul. Jagiellońskiej № 7.

— **Koncert na rzecz „domu św. Antoniego”**. W dniu 10 marca odbędzie się w sali „Lutni” koncert na rzecz „Domu św. Antoniego”, organizowany przez panią Marję z ks. Druckich-Lubeckich Hilaryową Łęską.

Na program tego wieczoru, który już wzbudził duże zainteresowanie, złożą się kwartety — Haydna i Godarda, w wykonaniu zespołu artystycznego imienia Stanisława Moniuszki (Wanda Bohuszewiczówna, Antoni Kmieć, Mikołaj Salnicki i Franciszek Tchorz), oraz gra solowa cenionej skrzypkaczki Wandy Bohuszewiczówny (parafraza Vieuxtemps’a z „Halki” Moniuszki) i utalentowanej pianistki Heleny Szymo-Kulickiej (Rapsodia 12-ta Liszta).

Kierownictwo artystyczne objął łaskawie hr. Ignacy Halka-Ledóchowski.

Bilety można już zamawiać: Łoże i krzesła do 7-go rzędu włącznie — w cukierni Sztralla, ul. Ś-to Jerska, róg Tatarskiej.

Krzesła 8—15 rząd, amfiteatr i balkon w cukierni Sztralla, ul. Ś-to Jerska № 22 (hotel Bristol).

— **„Gwiazda Syberji” Leopolda hr. Starzeńskiego**. Sztuka dramatyczna „Gwiazda Syberji”, która się cieszyła stałym powodzeniem na scenach zakordonowanych, ma być powtórzoną raz tylko w nadchodzącą niedzielę 4 bm.

Utwor ten, pełen efektownych, a zarazem wzruszających scen, jest zobrazowaniem życia więźniów w kopalniach, posiada dużo uczucia i zapachu patriotycznego i dla tych właśnie zalet wart jest poznania.

Sprzedż biletów odbywa się codziennie między g. 5—8.

— **Kursy wieczorne T-wa „Caritas”** (Zarzecze, Połocka 2). Zarząd kursów podaje do wiadomości, iż zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu codziennie od godz. 9—12 i 4—5 w kancelarii szkolnej—wejście z rynku.

Na kursach są dwa oddziały: dla umiejących już czytać, jako też i dla nie umiejących wcale.

Kursy są prowadzone przez osobę niezmiernie praktyczną. W ciągu krótkiego czasu uczący się z łatwością zdobywają skarb umiejętności czytania i pisania.

— **Kursy wieczorne w Konwikcie** (Wolana № 10). Zapisy trwają w dalszym ciągu. Z powodu dogodnego punktu sądzimy, iż wiele osób skorzysta, by się nauczyć czytać i pisać.

Zapisywać się można codziennie od godz. 9—12 w kancelarii Konwiktu.

— **Podziękowanie**. Centralny Zarząd Wileńskiego Kuratorium Miejskiego nad biednymi niniejszym wyraża podziękę za ofiarowany przez firmę M. Podzelwer srebrny kubek.

Prezes A. Jankowski.

— **Niedoręczone listy**, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2, Pani Bassel Berman, Aleksandra Katsinill Józia Lewicka, Abram Rudaszewski, Wisi Rudolf, Piotr Sokołowski, Alte Szeraszew. R. Szermann, Helena Zolotucha.

**Dla najuboższych współbraci.**

Rozdział pracy społecznej przy akcji ratunkowej, jaką społeczeństwo nasze w Wilnie w tym roku kłęk podjęło, objawia się w różnorodnej formie.

Nie wszyscy czynny udział mieć mogą w komitetach, loteriach, oświacie, ubraniu czy odżywianiu bliźnich, lecz w miarę zdolności i sił w różnorodnej formie pragną składać w ofierze dla sprawy akcji publicznej swe zasoby wiedzy, umiejętności, pracy. A wszelkie dążenie w tej mierze ludzi dobrej woli przyjmowanem jest przez potrzebujących z wdzięcznością i uznaniem. Nie inaczej też, jak z wdzięcznością przyjęła Organizacja Kuchni Ludowych w Wilnie łaskawą propozycję grona amatorów, które niedawno przedstawiło w teatrze „Lutni” (Tęczę), by powtórzyć toż przedstawienie na rzecz ulżenia nędzy tych mas najuboższych z naszych współbraci, którzy nigdzie indziej, jak w kuchniach ludowych odżywiać się mogą.

Dziś też, po wystaraniu się od władz odnośnie na przedstawienie pozwolenia, Zarząd Organizacji Kuchni Ludowych popiesza donieść, że dn. 3-go marca r. b., w sobotę, w teatrze „Lutni”, odbędzie się powtórne wystawienie scenicznej sztuki „Dziwy nocy Świętojańskiej” w bogatej i ulepszonej formie, na które to przedstawienie zarząd Organizacji Kuchni Ludowych zaprasza tych wszystkich, którym potrzeby najuboższych współbraci w mieście nie są obojętne.

Dla ułatwienia kontroli, by dochód z tego źródła otrzymany sprawiedliwie rozdzielonym był między najbardziej potrzebujących wsparcia, zarząd Organizacji Kuchni Ludowych postanowił przeznaczyć dochód z tego przedstawienia na nabycie bonów obiadowych i powierzyć rozdawnictwo tychże bonów tym trzem instytucjom społeczno-dobroczynnym,

które zajmują się w mieście losami biednych rodzin, a mianowicie: Wydział dobroczynny doraźnej pomocy przy Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny, Polski Komitet Pań i Konferencje Ś-go Wincentego a Paulo, w przekonaniu, że te instytucje, które swą pracą tyle już otarły i biedę zmniejszyły, najlepiej wiedzieć będą, kogo przede wszystkim do kuchni ludowych skierować trzeba będzie.

Bilety na przedstawienie sobotnie nabywać będzie można w cukierni B. Sztralla (róg Ś-to Jerskiej i Tatarskiej), albo w biurze Organizacji (ul. Ś-toj Anny 1).

W imieniu Zarządu Organizacji Kuchni Ludowych

Wincenty hr. Łubiński.

Wilno, 1 marca 1917 r.

**SPIS JEŃCÓW WOJENNYCH, POCHODZĄCYCH Z WILNA I OKOŁO.**

C. d.

Obóz jeńców Minden.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Holeśnik Kazimierz, Korejwo Bronisław, Kutylowski Kazimierz, Makuszewicz Feliks, Bakiejew Juljan, Racyna Jan, Żukowski Stanisław, Pawlikowicz Józef, Zawadzki Piotr, Seliwanow Aleksander, Kroppa Józef, Łowkiniki, gub. wil.
- Paszkievicz Marcin, Ślibucie, gub. wil.
- Prichmont Kazimierz, Grusłowski, gub. wil.
- Rasiński Jan, Dołmouczuki, g. wil.
- Zajorski Adolf, Zaprudzie, gub. wil.
- Samonowicz Jan, Bystrzyca, gub. wil.
- Szalkowski Józef, Karpajenow, gub. wil.
- Szemakowicz Józef, Pryczy, gub. wil.
- Sinkiewicz Jerzy, N. Wilejka, gub. wil.
- Czerniecki Władysław, Wołkołaty, gub. wil.
- Wasłowski Piotr, Wołkorabicki, gub. wil.
- Węckowicz Michał, Bucyrlin, gub. wil.
- Anuskiewicz Józef, Rzecz-Łasonino, gub. wil.
- Baranowicz Wacław Łojty, gub. wil.
- Mingintowicz Jan, Bamiszcz, gub. wil.
- Szakun Grzegorz, Augustowo, g. wil.
- Bogdanow Adolf, Koszejkino, gub. wil.

Obóz jeńców Danzig-Troyi.

- Tuczawski Adam, Subotnik, gub. wil.
- Kukulis Michał, Kołczun, gub. wil.
- Jotka Justyn, Pietrowicz, g. wil.
- Downarowicz Stefan z Wilna.
- Barlaszewicz Władysław, Kobele, gub. wil.
- Szasil Kazimierz, Inturki, gub. wil.
- Trusewicz Antoni, Indrupka, gub. wil.

C. d. n.

**Rozmaitości.**

\*\*\* Carolus Durand. Z Paryża donoszą o śmierci jednego z największych portrecistów francuskich, Carolusa Duranda. Zmar-

ły artysta liczył około osiemdziesięciu lat życia i zostawił w spuściźnie wielką ilość dzieł pierwszorzędnej wartości artystycznej.

Jakkolwiek oficjalnego uznania swego talentu dobił się dość późno, życie Carolusa Durand było jednak bardzo szczęśliwe. Paryskie muzeum luksemburskie mieści w swych salach parę kapitalnych jego dzieł. Jako jeden z oficjalnych portrecistów paryskich, malował podobizny Claretiego, Emila Girardin'a, Gounoda i malarza Henera, Derouleda'a i księcia Murata.

Durand urodził się w Lille w 1838 roku. Pochodził z rodziny ubogiej i wybił się jedynie z siłą woli, energii i talentu. Kształcił się w paryskiej Ecole des Beaux-Arts, następnie w Rzymie, Wenecji i w Pompei. Kopjował wiele dzieł starych mistrzów, studiując ich sztukę i w tym celu odbył też podróże do Hiszpanji dla poznania dzieł Velasqueza. Doświadczenie wyniesione z tych studiów użytkował w swych słynnych portretach. Stworzył ponadto parę większych kompozycji religijnych, jak: „Złożenie do grobu”, „Jutrzenka”, „Modlitwa wieczorna” oraz „Wizja”, którym nie przypisują jednak większej wartości.

Około 1890 r. założył Durand „Societe Nationale des Beaux-Arts”, którego prezesem był do ostatniej chwili.

\*\*\* 100-ne przedstawienie „Tamtego”. Jak donoszą dzienniki berlińskie, w „Residenz-theaterze” w Berlinie odbyło się setne przedstawienie sztuki Zapolskiej „Tamten”. Sztuka ta w dalszym ciągu cieszy się wielkim powodzeniem i utrzyma się jeszcze długo na repertuarze tego teatru.

\*\*\* Ładne zarobki. Na podstawie oficjalnej statystyki Izby handlowej w Now. Jorku, ogólna wartość eksportu broni i amunicji ze Stan. Zjedn. od wybuchu wojny aż do 30 września 1916 r. wynosiła 761,054,094 dol., czyli innymi słowy 1,000,000 dolarów dziennie.

W samym miesiącu września 1916 roku wartość eksportu wynosiła 84 i pół miliona, to znaczy, na jedną godzinę 117,500 dolarów. Mowa tu jest o nabożach, prochu, materiałach eksplodujących. Oprócz tego jeszcze eksport jednak obejmował: lonty, buty, druty kolczaste, gazoline, automobile, koła motorowe i t. d., co w sumie dało w ciągu września ub. r. wartość 423,000,000 dolarów, a więc na godzinę 600,000 dol.

**ADMINISTRACJA**

**„Dziennika Wileńskiego”, uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.**

**KINO-TEATR ARTYSTYCZNY** Ś-to Jerska 22.

**DZIŚ: Widoki Sardynji, || Maks Linder bohaterem, || Mściciel, natura. komiozny.**

**Nadpisy na obrazach niemiecko-polskie.** dr. z życia || Zadłużony Litlius, || Syn szatana, w 4 ch cz || komedia. || fantazja w 2 cz. Początek o godz. 4-tej.

**DRZEWO OPALOWE, BRZOZOWE, SUCHE** poleca kantor sprzedaży torfu **J. Śliwińskiego, Ś-to Jańska 19.**

**Dziwy nocy Świętojańskiej.**  
**TEATR „LUTNIA”.**  
Przedstawienie artystyczne w sobotę, 3-go marca, na rzecz najuboższych, odżywiających się w Kuchniach Ludowych m. Wilna.  
Komitet Organ. Kuchni Lud. prosi o poparcie tego przedstawienia.

**Księgarnia J. Zapaśnik** otrzymała na skład główny:  
**Krótki Katechizm**  
czyli  
**NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.**  
Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**BUTY**  
NA DREWNIANYCH PODESZWACH,  
kaftaniki, torebki  
są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwikcie przy ul. Ś-to Michalskiej.  
**Tłumaczenia** z polskiego rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

**ZNAKOMITE SWOJE WYROBY:**  
**NOBLESSE**  
**EXTRA NOBLESSE**  
**NARD**  
poleca **FABRYKA PAPIEROSÓW „PATRIA” TOW. AKC. W POZNANIU.**